

UpaÅ,

by lady birrd

Category: Haikyū/ãf•ã,ãã,-ãf¥ãf¼

Genre: Drama, Hurt-Comfort

Language: Polish

Status: In-Progress

Published: 2016-04-06 17:16:36

Updated: 2016-04-06 17:16:36

Packaged: 2016-04-27 22:54:06

Rating: M

Chapters: 1

Words: 3,547

Publisher: www.fanfiction.net

Summary: Oikawa jest nauczycielem w swojej starej szkole. Nie sÅ,yszaÅ, od Iwaizumiego, odkÅ...d ten zaczÅ...Å, profesjonalnie graÅ†. Pewnego dnia jednak Hajime wraca, a wraz z nim wspomnienia. Jak to siÅ™ skoÅ„czy? Oneshot, Iwaoi.

UpaÅ,

- WyÅ¼ej z tymi nogami! Skip A i skip C, a nie peÅ„zanie po ziemi!

>Oikawa Tooru westchnÅ...Å, sfrustrowany i skryÅ, siÅ™ w cieniu. KazaÅ† komukolwiek Å†wiczycyÅ† w tej temperaturze byÅ, o okrucieÅ„stwem, ale pamiÅ™taÅ, wÅ„asne treningi, gdzie musieli przebiegaÅ† kilometry w peÅ„nym sÅ„oÅ„cu.<br>Dzieciaki teraz sÅ... sÅ„abe, pomyÅ„laÅ, z pogardÅ... Zapatrzone w te telefony, nie ruszÅ... nawet tyÅ„ka sprzed telewizora.

>WrzesieÅ„, dobiegaÅ, koÅ„ca, a letnie sÅ„oÅ„ce wciÅ...Å¼ grzaÅ, o niemiÅ„osiernie. Oikawa rozpoczÅ...Å, pracÅ™ w Aobajosai zaraz po ukoÅ„czeniu studiÅ³w. SkreÅ„liÅ, tym samym karierÅ™ siatkarza, ale niczego nie Å¼aÅ„owaÅ, . MiaÅ, juÅ¼ na oku przyszÅ„ych asÅ³w i byÅ, dumny, Å¼e rozkwitajÅ... pod jego rÅ™kÅ...<br>PrzetarÅ, rÅ™kÅ... pot, ktÅ³ry skropliÅ, siÅ™ mu na karku. Jego klasa dokoÅ„czyÅ„a, bieganie i padÅ„a w cieniu. Nawet ich nie pogoniÅ,, tylko wyjÅ...Å, chÅ„odnÅ... wodÅ™ i rozdaÅ, kaÅ¼demu po butelce. ZalaÅ„a go fala wdziÅ™cznoÅ„ci i uÅ„miechnÅ...Å, siÅ™ pod nosem.

>WÅ„aÅ„nie dlatego to robiÅ™, pomyÅ„laÅ, i pociÅ„gnÅ...Å, dÅ„ugi Å„yk z butelki.<p>

Hajime Iwaizumi zerknÅ...Å, na budynek szkoÅ„y i ogarnÅ™Å„a go nostalgia. Nigdy nie sÅ„dziÅ,, Å¼e tu wrÅ³ci, a jednak. Zaraz po ukoÅ„czeniu szkoÅ„y Å„redniej olaÅ, studia i zaczÅ...Å, profesjonalnie graÅ† w siatkÅ³wkÅ™. Od tego czasu jego kontakty z OikawÅ... pogorszyÅ„y siÅ™, aÅ¼ w koÅ„cu ten jeden sms byÅ, jego ostatnim. Tooru Å¼yczyÅ, mu bezpiecznej podrÅ³Å¼y, gdy Iwaizumi siedziaÅ„, juÅ¼ w samolocie do Ameryki. Potem juÅ¼ od niego nie usÅ„yszaÅ,, .

>ZwyciÅ™Å¼yÅ„a, jednak tÅ™sknota za domem. Za granicÅ... Hajime podjÅ...Å,

odpowiednie kursy i m<sup>3</sup>g<sup>Å</sup>, pracowaÅł w szkole jako trener, a nawet dorywczo jako nauczyciel wf-u. A gdzie lepiej szukaÅł pracy ni<sup>¼</sup> w starej szkole Å>redniej?<br>Iwaizumi poprawiÅł, krawat. Pobyt w Ameryce pog<sup>Å</sup>,<sup>tm</sup>biÅł, tylko jego opalenizn<sup>Å</sup><sup>tm</sup>. Jego w<sup>Å</sup>,osy te<sup>¼</sup> byÅł,y nieco d<sup>Å</sup>,u<sup>¼</sup>sze, a szcz<sup>Å</sup><sup>tm</sup>ka mocniej zarysowana. Uczennice mijaÅł,y go, szepcz<sup>Å</sup>...c mi<sup>Å</sup><sup>tm</sup>dzy sob<sup>Å</sup>... i chichocz<sup>Å</sup>...c. Nawet niekt<sup>Å</sup><sup>3</sup>rzy ch<sup>Å</sup>,opcy zerkali na niego z zaciekawieniem. Czarnow<sup>Å</sup>,osy zarzuciÅł, marynark<sup>Å</sup><sup>tm</sup> na rami<sup>Å</sup><sup>tm</sup> i Å>cisn<sup>Å</sup>...Åł, mocniej sk<sup>Å</sup><sup>3</sup>rzan<sup>Å</sup>... akt<sup>Å</sup><sup>3</sup>wk<sup>Å</sup><sup>tm</sup>, po czym ruszyÅł, w kierunku wej<sup>Å</sup>>cia do szko<sup>Å</sup>,y.

Tooru wywaliÅł, nogi na st<sup>Å</sup><sup>3</sup>Åł, i odchyliÅł, g<sup>Å</sup>,ow<sup>Å</sup><sup>tm</sup>. Otwarte okno niewiele dawaÅł,o, wi<sup>Å</sup><sup>tm</sup>c w<sup>Å</sup>,<sup>Å</sup>...czyÅł, wiatrak i staraÅł, si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> nie my<sup>Å</sup>>leÅł o wszechogarniaj<sup>Å</sup>...cym gor<sup>Å</sup>...cu.  
>Kiedy wreszcie spadnie deszcz?, pomy<sup>Å</sup>>laÅł,, zerkaj<sup>Å</sup>...c na bezchmurne, niebieskie niebo. Ciche buczenie wiatraka i szelest kartek, le<sup>¼</sup>Å<sup>...</sup>cych na jego biurku wprawiÅł,o go w senno<sup>Å</sup>>Åł. Inni nauczyciele Å>la<sup>tm</sup>czeli nad papierami, dyskutowali o czym<sup>Å</sup>> cicho lub narzekali na gor<sup>Å</sup>...c okazjonalnymi chrz<sup>Å</sup>...kni<sup>Å</sup><sup>tm</sup>ciami.<br>Og<sup>Å</sup><sup>3</sup>lne ot<sup>Å</sup><sup>tm</sup>pienie przerwaÅł, chrobot rozsuwanych drzwi. Oikawa otworzyÅł, jedno oko i omal nie spad<sup>Å</sup>, z krzes<sup>Å</sup>,a.  
>ZmieniÅł, si<sup>Å</sup><sup>tm</sup>, ale tylko trochę<sup>Å</sup><sup>tm</sup>. Jego ciemne oczy dalej lustrowaÅł,y uwa<sup>¼</sup>nie otoczenie. Sk<sup>Å</sup><sup>3</sup>ra koloru dojrzaÅł,ego miodu byÅł,a teraz ciemniejsza. Uk<sup>Å</sup>,oniÅł, si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> grzecznie w kierunku starszych nauczycieli, wymieniÅł, u<sup>Å</sup>>cisk r<sup>Å</sup>...k z m<sup>Å</sup>,odszymi. Potem jego wzrok spocz<sup>Å</sup>...Åł, na Tooru.<br>Oikawa czuÅł,, Å¼e jego serce powoli zaczyna przyspieszaÅł, a w ustach robi mu si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> sucho. Za nim wszed<sup>Å</sup>, dyrektor i us<sup>Å</sup>,yszaÅł, tylko strz<sup>Å</sup><sup>tm</sup>pki.  
>â€ž â€| nowy... trener... od jutra... pracuje".<br>Tooru nie pami<sup>Å</sup><sup>tm</sup>taÅł,, kiedy wstaÅł,. Inni nauczyciele zerkn<sup>Å</sup><sup>tm</sup>li na niego z zaciekawieniem. A on nagle znalaz<sup>Å</sup>, si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> przy drzwiach. Iwaizumi otworzyÅł, usta, ale Oikawa min<sup>Å</sup>...Åł, go, ocieraj<sup>Å</sup>...c si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> lekko o jego rami<sup>Å</sup><sup>tm</sup>.  
>Nawet to sprawiÅł,o, Å¼e poczuÅł, przeszywaj<sup>Å</sup>...cy dreszcz.<p>

Nawet na szkolnym dachu nie poczuÅł, ch<sup>Å</sup>,odu. Wr<sup>Å</sup><sup>tm</sup>cz przeciwnie, s<sup>Å</sup>,o<sup>Å</sup>,ce parzyÅł,o tu niemi<sup>Å</sup>,osiernie. ByÅł mo<sup>¼</sup>e dlatego tym razem nie musiaÅł, goni<sup>Å</sup>ł st<sup>Å</sup>...d uczni<sup>Å</sup><sup>3</sup>w, kt<sup>Å</sup><sup>3</sup>rzy cz<sup>Å</sup><sup>tm</sup>sto zakradali si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> tu, by si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> ob<sup>Å</sup>>ciskiwaÅł lub jeszcze gorzej.  
>Co si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> staÅł,o z czasami, gdy na dachu jad<sup>Å</sup>,o si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> drugie Å>niadanie?, pomy<sup>Å</sup>>laÅł,, zapalaj<sup>Å</sup>...c papierosa. Gdyby kto<sup>Å</sup>> go z<sup>Å</sup>,apaÅł,, wpad<sup>Å</sup>,by w niez<sup>Å</sup>,e tarapaty, ale w<sup>Å</sup>...tpiÅł,, by ktokolwiek chciaÅł, i<sup>Å</sup>>Åł na dach w taki upaÅł,.<br>Zacz<sup>Å</sup>...Åł, pali<sup>Å</sup>ł na studiach. Wpierw, by ukoi<sup>Å</sup>ł nerwy podczas egzamin<sup>Å</sup><sup>3</sup>w, potem staÅł,o si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> to nawykiem. Koledzy Å>miali si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> z niego, Å¼e pali jakie<sup>Å</sup>> babskie, smakowe papierosy, ale lubiÅł, ich smak w ustach. Nawet na ubraniach nie byÅł,o ich tak czu<sup>Å</sup>ł jak zwyk<sup>Å</sup>,ych papieros<sup>Å</sup><sup>3</sup>w. Zapach perfum i delikatnego, truskawkowego dymu dziaÅł,aÅł, jak afrodyzjak na kobiety. Podczas imprez dos<sup>Å</sup>,ownie wiesz<sup>Å</sup>,y si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> na nim, a nawet gdy mijaÅł, je na kampusie, mocniejszy zapach perfum i delikatniejszy papieros<sup>Å</sup><sup>3</sup>w ci<sup>Å</sup>...gn<sup>Å</sup>...Åł, si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> za nim i sprawiÅł,, Å¼e kobiety ogl<sup>Å</sup>...daÅł,y si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> i u<sup>Å</sup>>miechaÅł,y do niego zalotnie. W ko<sup>Å</sup>,cu ten zapach Å>rednio pasowaÅł, do wizerunku grzecznego ch<sup>Å</sup>,opca w okularach i nosz<sup>Å</sup>...cego eleganckie swetry.  
>- Nie wiedziaÅł,em, Å¼e palisz.<br>Oikawa odwr<sup>Å</sup><sup>3</sup>ciÅł, si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> powoli. Hajime wcisn<sup>Å</sup>...Åł, r<sup>Å</sup><sup>tm</sup>ce w kieszenie granatowych spodni. Ten formalny ubi<sup>Å</sup><sup>3</sup>r szalenie mu pasowaÅł,. Tooru zauwa<sup>¼</sup>yÅł, stru<sup>¼</sup>k<sup>Å</sup><sup>tm</sup> potu, p<sup>Å</sup>,yn<sup>Å</sup>...c<sup>Å</sup>... po szyi Iwaizumiego, a potem znikaj<sup>Å</sup>...c<sup>Å</sup>... za bia<sup>Å</sup>,ym ko<sup>Å</sup>,nierzem jego koszuli. Nie wiadomo czemu, ale ten widok sprawiÅł,, Å¼e zrobiÅł,o mu si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> jeszcze bardziej gor<sup>Å</sup>...co.  
>- Wiele si<sup>Å</sup><sup>tm</sup> zmieniÅł,o odk<sup>Å</sup>...d wyjechaÅł,e<sup>Å</sup>> â€" odpar<sup>Å</sup>,, si<sup>Å</sup>...c si<sup>Å</sup><sup>tm</sup>

na obojętny głos. Wsunął, papieros do ust i zaciągnął, siłą powoli, a potem wydmuchał, dym. - Jesteś na mnie zły. - To byłoby stwierdzenie, nie pytanie. Oikawa zerknął, na panoramę miasta i strzeżoną, popiół, na poręcz. Potem usłyszał, kroki i śpiął, siłą. Poczuci, nagle dłoń, na udzie, sunął... coraz wyżej, zacisnął, palce na papierosie i przytknął, oczy. Ten dotyk elektryzował, go i rozpalał. Z jego ust prawie wyrwał, siłą jęk. Nie uprawia, seksu przez tyle czasu, więc taki mały gest sprawia, że robi, o mu siłą słońce, albo w nogach.

>Iwaizumi wsunął, rękę do kieszeni i wyjął, paczkę papierosów. Oikawa otworzył, oczy, starając siłą ukryć przyspieszony oddech. Hajime zapalił, papierosa, zaciągnął, siłą i oparł, o poręcz plecami, zerkając na niego. - Wyglądasz, jakbyś miał, zaraz dojść do stwierdzenia, obojętnie. Tooru poczuł, jak całe, po daniu mijają w ułamku sekundy, a zastępuje je wściekłość.

>- Obyś zdechł, od tych fajek wysyczał, a potem szybkim krokiem pomaszzerował, w kierunku drzwi. Usłyszał, jeszcze ciche westchnięcie, zanim trzasnął, nimi głośno.

Hajime wracał, do domu w podłym nastroju. Zapadał, powoli wieczór i zaczynał, o siłą robić chłodniej. Mijały go dzieci na rowerach i rozchichotane nastolatki, idące gdzieś.

>Tamta sytuacja na dachu przypominała, mu czasy ich młodości. Jak wszyscy nastolatki wpadli w fazę eksperymentów. Oikawa był, popularny wśród dziewczyn i prawdopodobnie nie miał, by problemu, by zaciągnął, ktokolwiek do końca. Ale on bawił, siłą nimi, niczym kot przywła... mysz. Siedzieli u Hajime w pokoju i odrabiali razem lekcje. Często to robili, ale tego dnia coś wisiało, w powietrzu. Było, tak samo duszno, wiatrak pracował, na pełnych obrotach, a oni siedzieli na tatami, spoceni i nie mogli skupić, nad pracą... domową... z matematyki. Oikawa padł, na podłogę i otarł, pot z czoła. Z zarumienionymi policzkami i białymi oczyma wyglądał, piśmiennie. Mokre włosy przykleiły, mu siłą do karku, a rozchylone usta wyglądały, zachłajno. Iwaizumi zerkał, na niego przez ramie, a potem, nim siłą obejrzał, nachylał, siłą nad nim.

>Tooru przerwał, narzekanie i spojrział, na niego. Potem na jego usta wpełzł, uśmiešek. Jego noga powądowniała, a na podładki Hajime i zaczął, powoli ocierać, siłą o niego stopę.

Hajime potrzebował, go. Nim siłą obejrzał, był, już u drzwi swego mieszkania. Wsunął, klucz do zamka i wszedł, do rodzaka.

>Jego mieszkanie było, typowe kawalerki. Jeden pokój, mała kuchnia i łazienka i mały balkon, by miał, gdzie rozwiesić pranie. I, oczywiście, zero klimatyzacji. Czarna, osy poluzował, krawat i rzucił, marynarkę na kanapę. Potem otworzył, lodówkę i siłągnął, po zimne piwo. Otworzył, je z cichym sykiem i westchnięciem, cicho.

>- To za nową... pracę mruknął, po czym pociągnął, z puszeki.

Oikawa trzasnął, drzwiami od mieszkania. Gdy wracał, ze szkoły, wciął, był, rozjuszony i nie mógł, siłą uspokoić. Teraz wcale nie było, lepiej.

>Pieprzony Iwaizumi. Co on sobie myślał? Pojawia siłą po latach, zachowuje jak kusiciel, a pod koniec ma czelność, siłą mądrego? Tooru pomacał, siłą po kieszeniach w poszukiwaniu papierosów, a potem przypominał, sobie, że przecie Hajime je

zabraÅ, .

>- Kurwa â€" warknÅ...Å, rozdraÅ¼niony.<br>PoniewaÅ¼ caÅ, y siÅ™ lepiÅ, , postanowiÅ, wziÅ...Å† chÅ, odny prysznic, a potem coÅ> zjeÅ>Å†. RozebraÅ, siÅ™ i wrzuciÅ, zapocone ubrania do kosza na brudnÅ... bieliznÅ™. SpojrzaÅ, na swoje odbicie w lustrze. Jego figura wciÅ...Å¼ byÅ, a nienaganna, o co dbaÅ, , biegajÅ...c przed pracÅ... WszedÅ, pod prysznic i ustawiÅ, wodÅ™, by byÅ, a letnia. UniÅ³sÅ, twarz i pozwoliÅ, , by woda obmyÅ, a jÅ... CzuÅ, jak jego ciaÅ, o odprÅ™Å¼a siÅ™ i oparÅ, siÅ™ o kafelki.

>Jego myÅ>li znÅ³w powÅ™drowaÅ, y do szkolnego dachu. Tyle Å¼e tym razem Hajime nie siÅ™gaÅ, po papierosy. Jego rÅ™ka powoli rozpiÅ™Å, a rozporek i spoczÅ™Å, a na bokserkach Tooru.<br>Oikawa jÅ™knÅ...Å, , odchyliÅ, gÅ, owÅ™ i siÅ™gnÅ...Å, miÅ™dzy nogi. Do tej pory wyobraÅ¼aÅ, sobie podczas masturbacji rÅ³Å¼ne rzeczy. Hajime dÅ, ugo nie pojawiaÅ, siÅ™ w jego fantazjach. Å¼ do dziÅ>.

>DÅ, ugie palce pieÅ>ciÅ, y go przez materiaÅ, bokserek. Potem Iwaizumi delikatnie przegryzÅ, pÅ, atek jego ucha i wsunÅ...Å, rÅ™kÅ™ w bokserki.<br>Tooru niemal zaskomlaÅ, z przyjemnoÅ>ci. PoruszaÅ, rÅ™kÅ... coraz szybciej, a mokre plecy Å>lizgaÅ, y siÅ™ po kafelkach.

>Potem poczuÅ, , Å¼e spodnie opadajÅ... mu do kostek, a Hajime ociera siÅ™ o niego. WypiÅ...Å, siÅ™ niecierpliwie i oparÅ, o porÅ™cz. W jego fantazji nie obchodziÅ, o go, Å¼e ktoÅ> ich zobaczy. MyÅ>l o takim ryzyku podniecaÅ, a go jeszcze bardziej.<br>- Iwa-chan â€" wydyszaÅ, , czujÅ...c zbliÅ¼ajÅ...cy siÅ™ orgazm. Jego smukÅ, e plecy wygiÅ™Å, y siÅ™ w Å, uk, gdy wystrzeliÅ, prosto na szybÅ™ prysznic.

>Oikawa oparÅ, siÅ™ o kafelki, dyszÅ...c ciÅ™Å¼ko. PoczuÅ, jak jego ciaÅ, o caÅ, kiem siÅ™ odprÅ™Å¼a i zachciaÅ, o mu siÅ™ spaÅ†. WszedÅ, spod prysznic, przebraÅ, siÅ™ w przewiewne ciuchy, a potem wyszedÅ, na balkon. ZnÅ³w chciaÅ, zapaliÅ†, ale zamiast tego wyjÅ...Å, wodÅ™ z lodÅ³wki i zaczÅ...Å, jÅ... wolno sÅ...czyÅ†, zerkajÅ...c na senne miasto w dole.<br>- Jestem idiotÅ... â€" mruknÅ...Å, w szyjkÅ™ butelki.

NastÅ™pnego dnia w szkole Oikawa nie miaÅ, odwagi zerknÅ...Å† Hajime w oczy, ale przynajmniej mÅ³gÅ, zrzuciÅ† to na karb ich wczorajszej kÅ, Å³tni. Chyba, Å¼e Iwaizumi posiadaÅ, szÅ³sty zmysÅ, i sÅ, owa â€"zhej, waliÅ, em sobie, myÅ>lÅ...c o tobie!" byÅ, y wypisane na czole Oikawy.

>Niestety, nie mÅ³gÅ, go dÅ, ugo unikaÅ†, gdyÅ¼ tego dnia mieli pierwszy, wspÅ³lny trening. Tooru musiaÅ, przedstawiÅ† Hajime druÅ¼ynÅ™ i harmonogram nadchodzących meczy. RobiÅ, to obojętnym tonem, jakby byli jedynie dwÅ³jkÅ... trenerÅ³w, ktÅ³ra ledwo siÅ™ zna, a nie parÅ... przyjaciÅ³Å, z przeszÅ, oÅ>ciÅ...<br>UpaÅ, tego dnia byÅ, tak samo nieznoÅ>ny jak poprzednio. DruÅ¼ynowe dresy sprawiaÅ, y, Å¼e OikawÅ™ wszystko swÅ™dziaÅ, o. Hajime wydawaÅ, siÅ™ niewzruszony i szybko zdobyÅ, zaufanie i sympatiÅ™ druÅ¼yny. ChÅ, opaki byli pod wrażeniem, Å¼e graÅ, w siatkÅ³wkÅ™ profesjonalnie i patrzyli na niego jak na bÅ³stwo. SzczegÅ³lnie as druÅ¼yny, Okuma Hisato, zdawaÅ, siÅ™ byÅ† nim bardzo zainteresowany. Okuma byÅ, wysokim mÅ, odzieÅ, cem. JasnobrÅ...zowe wÅ, osy sterczaÅ, y w nieÅ, adzie, a niebieskie oczy zerkaÅ, y bystro. Na ostro zarysowanej szczÅ™ce widaÅ† byÅ, o dwudniowy zarost, co tylko dodawaÅ, o mu zawadiackiego uroku. RozmawiaÅ, z Hajime swobodnie, od czasu do czasu dotykajÅ...c jego ramienia. Tooru poczuÅ, irytacjÅ™ i zagwizdaÅ, gÅ, oÅ>no, przywoÅ, ujÅ...c druÅ¼ynÅ™ do porzÅ...dku.

>Kiedy zaczął gra†, Iwaizumi przysiadÅ, siÅ™ obok niego.<br>- Dobrze ich wytrenowaÅ, eÅ> â€" zaczą...Å, . Tooru odwrÅ³ciÅ, gÅ, owÅ™, ale dalej sÅ, uchaÅ, . - Oczywiście>cie, niektÅ³rzy wciÅ...Å¼ potrzebujÅ... czasu, ale to dobra druÅ¼yna.

>- Oczywiście, jesteś dobra " prychną... - To, jesteś ja nie grałem z najlepszymi drużynami, nie oznacza, że nie wiem jak wytrenować drużynę.  
>Hajime unięsa, brwi.

>- Oikawa, ty...  
>- Dobra, zmiana boiska! - Tooru poderwał, się i klasnął, w dłonie. - Tatsui, chcę zobaczyć więcej pracy w bloku!

>Reszta treningu upłynęła, a w lekko napiętej atmosferze. Oikawa stara się rozmawiać z Iwaizumim jak najmniej, a jeśli już, to tylko na neutralne tematy.  
>- Dobra, mopować podłogę!

>Drużyna zaczęła zbierać piąki i zgarniać się do wyjścia. Tooru zerknął, w kierunku Hajime i ujrzał, że ten znowu rozmawia z Okumę... Syknął, pod nosem, chwycił torbę i wyszedł, z sali, czując niemiły ucisk w łokciu. Dopiero w połowie drogi przypomniał sobie, że zostawił klucze, które obiecał oddać innemu nauczycielowi wf-u. Wręcił, się, mijając po drodze członków drużyny, którzy połągnali go z entuzjazmem.  
>Na sali nikogo nie było i rozejrzał się, w poszukiwaniu kluczy. Czyby Hajime je zabrał? Skierował się, w kierunku szatni, ale przystanął, w kroku, gdy usłyszał, głosy. Zbliżył się, do cichu do drzwi i je uchylił.

>W szatni panował, półmrok, ale wyraźnie ujrzał, Iwaizumiego, opartego o szafki i zerkającego obojętnie na Okumę, który zerkał, na niego drapieżnie i uśmiechał się, zawadiacko. Wybrzuszenie w jego luźnych spodniach, było samo za siebie.  
>- Wiesz, sensei, zawsze marzę, aby przeraził nauczyciela w tej szatni " zamruczał, Hisato, opierając się, obok głowy Hajime. - Miałem w planie zrobić to z Oikawę...-senseiem, ale nie wiem czy on lubi ssać kut...

>Nie dokończ, czy, bo Iwaizumi grzmotnął, go w erekcję tak mocno, że Okuma wrzasnął, z bólu i upadł, na podłogę, trzymając się, za krocze.  
>- POJEBAĆ O CIA?! - krzyknął, kuląc się, na podłodze. Tooru dostrzegł, że Hajime patrzy na niego pełnymi oczami. Człowiek patrzył, tak na niego, gdy naprawdą coś się spieszyło, na boisku. Złoczył. Ale teraz był, a w tym wzroku tak że pogarda.

>- Zapomnij o tym, co tu się wydarzyło " powiedział, cicho Hajime. Jego głos drękał, od powstrzymanej wściekłości. - Ale nie walczył się podrywać ani mnie, ani tym bardziej Oikawę-senseia. Albo wywalił cię z drużyny, zrozumiałe?  
>Okuma dalej jęczał, na podłodze i zawał, gdy Hajime przycisnął, butem jego opadającą erekcję.

>- Pytałem się, o coś.  
>- Zrozumiałem! " wychlipał.

>Oikawa stwierdził, że nie ma sensu szukać kluczy i usłyszał, wystarczająco. Cicho, acz szybkim krokiem wycofał się, do wyjścia, a gdy znalazł się, na zewnątrz, puścił, się, biegiem, w obawie, że Iwaizumi go zobaczy.  
>Biegł, a jego serce wypełniała radość. Znowu czuł, się, mądo.

Sobota była, dniem, gdy Tooru odpoczywał, ćwiczył, oglądał, archiwalne mecze i czytał, książki. Nigdy nikomu tego nie mówił, ale uwielbiał, czytać. Do tego stopnia, że musiał, zainwestować w okulary, a potem soczewki, gdyż nocne czytanie popsuło jego wzrok. Uważał, że w okularach wyglądał, lepiej, mimo zapewnień, Hajime, że nawet mu pasują... Teraz, gdy mieszkał, sam, nie obchodziło go, co myśleli inni. W dżinsowych rybaczkach koloru khaki, czarnej koszulce i okularach, wciąż wyglądał, jak student.

>Więc gdy zadzwonił, dzwonek do drzwi, Tooru unięsa, wzrok znad książki, zdziwiony. Rzadko ktokolwiek go odwiedza. Zazwyczaj koledzy z pracy, gdy był, chory i czekał, a go papierkowa robota do

nadrobienia.<br>PodszedÅ, do drzwi i spojrzeÅ, przez wizjer. I zamarÅ, .

>- Wiem, Å¼e jesteÅ> w domu. Twoje okno jest otwarte. - Iwaizumi potarÅ, kark, a w reklamã³wce, ktã³rã... trzymaÅ, , zabrzã™czaÅ, y butelki. Tego dnia teÅ¼ byÅ, o gorã...co, chociaÅ¼ powietrze byÅ, o ciã™mã¼sze i zanosiÅ, o siã™ na burzã™.<br>Tooru siã™gnã...Å, do zamka i ze zdziwieniem odkryÅ, , Å¼e jego rã™ka drã¼y. Czym siã™ denerwowaÅ, ? PrzecieÅ¼ to byÅ, a wizyta jak ka¼da inna.

>OtworzyÅ, drzwi i spojrzeÅ, na Iwaizumiego. Na sobie miaÅ, , niebieskã... koszulkã™ i biaÅ, e, krã³tkie spodenki. Na wã, osy nasunã...Å, firmowe okulary przeciwsłoneczne. Mocny zapach jego perfum zmieszaÅ, siã™ z lekkim zapachem spoconej skã³ry. Tooru poczuÅ, , Å¼e krã™ci mu siã™ w gã, owie.<br>- PrzyniosÅ, em piwo. - Iwaizumi uniã³sã, rã™kã™ z reklamã³wkã... - Ale zaraz siã™ zagrzeje i bã™dzie do niczego.

>- Czemu tu jesteÅ>? - wypaliÅ, Oikawa, opierajã...c siã™ o drzwi. - Skã...d masz mã³j adres?<br>- SpytaÅ, em Shiguri-san. - Hajime wzruszyÅ, ramionami. - KiedyÅ> nie pytaÅ, eÅ>, czemu przyszedÅ, em, tylko, czemu tak pã³ã°no. - Zerknã...Å, na Tooru. Jego wzrok byÅ, nieodgadniony. - Wiã™c? Mam sobie iÅ>Å†?

>Brã...zowowÅ, osy zacisnã...Å, palce na drzwiach. CzuÅ, mieszaniã™ emocji. Od zã, oÅ>ci poprzez strach do radoÅ>ci. MiaÅ, Iwaizumiemu za zã, e, Å¼e tak nagle zniknã...Å, i siã™ nie odezwaÅ, . Ale wrã³ciÅ, . StaÅ, przed nim. I miaÅ, piwo.<br>- No i? - zaczą...Å, , starajã...c siã™ opanowaÅ† drã¼enie gã, osu. - Czemu tak pã³ã°no?

Siedzieli na balkonie, popijali piwo i zaÅ>miewali siã™ do rozpuku. Oikawa rozã, oÅ¼yÅ, parasol, gdyÅ¼ sã, oÅ„ce piekã, o niemiã, osiernie, aczkolwiek niebo powoli zasnuwaÅ, y chmury. Gorã...c i alkohol szybko uderzyÅ, y im do gã, owy. Ich rozmowy byÅ, y coraz mniej skã, adne, Å>miali siã™ z byle czego. W pewnym momencie Tooru niechcã...cy zamknã...Å, drzwi od balkonu. ZachwiaÅ, siã™, ciã...gnã...c za klamkã™.

>- Ups â€" zachichotaÅ, . - Ej, Iwa-chan, nie mogã™ otworzyÅ†!<br>Hajime rzuciÅ, mu na wpã³ã, rozbawione i na wpã³ã, zde gustowane spojrzenie i szarpnã...Å, za klamkã™. Drzwi ani drgnã™Å, y.

>- I co teraz, Iwa-chaaaaan? - Oikawa uwiesiÅ, mu siã™ na ramieniu. Jakby tego byÅ, o maÅ, o, niebo wydaÅ, o cichy pomruk. Åšwiergoczã...ce ptaki i cykady ucichã, y. Åšwiat wydawaÅ, siã™ stanã...Å† w miejscu.<br>- Teraz â€" odparÅ, Iwaizumi, zerkajã...c w niebo. - Teraz bã™dzie burza.

Åšwiat nagle pociemniaÅ, , gdy sã, oÅ„ce skryÅ, o siã™ za oã, owianymi chmurami. ZerwaÅ, siã™ ciepã, y, ale gwaã, tówny wiatr. Oikawa przestaÅ, siã™ chichraÅ† i zbliã¼yÅ, siã™ do Iwaizumiego.

>- Oi, Iwa-chan â€" wyszeptaÅ, . - Wiesz... Ja siã™ kurewsko bojã™ burzy, wiesz?<br>Hajime zerknã...Å, na niego rozbawiony. Faktycznie, zawsze jak byÅ, a burza, Oikawa marudziÅ, i trzymaÅ, siã™ z dala od okna. A teraz utknã™li na balkonie.

>O parasol powoli zaczą...Å, bã™bniã† deszcz. Skulili siã™ pod nim, ale gdy rozpadaÅ, o siã™ na dobre, parasol dawaÅ, im Å>redniã... ochronã™.<br>Niebo rozbã, ysã, o nagle, a potem huknã™Å, o gã, oÅ>no.

Hajime poczuÅ, , Å¼e Tooru wtula siã™ w niego i zaciska palce na jego koszuli. Jego wã, osy pachniaÅ, y owocowym szamponem, a bładny kark rosiÅ, pot, teraz zmieszany z deszczem, ktã³ry wpadã, mu za koã, nierz. Iwaizumi poczuÅ, dzikã... ochotã™, by go ugryÅ°ã†.

>- Nie bã³j siã™ â€" mruknã...Å, i odruchowo zaczą...Å, gã, adziã† jego wã, osy. Jak byli mali to czã™sto dziaÅ, aÅ, o na Oikawã™ uspokajajã...co. - Burza siã™ niedã, ugo skoã„czy.<br>Jak na zaprzeczenie jego sã, ã³w, znã³w bã, ysnã™Å, o, a potem zagrzmiaÅ, o tak, Å¼e szyby zatrzã™sã, y

siã™ w ramach.

>- Jako> siã™ na to nie zanosi " burknã™, Tooru, dalej wtulajã™c twarz w jego koszulkã™. Normalnie pewnie by tego nie robiã™, ale wciã™¼ byã™, podchmielony. Po alkoholu zawsze robiã™, siã™ jeszcze "mielszy niã™¼ zazwyczaj.<br>- Dorosã™, a dalej boi siã™ burzy? - mruknã™, rozbawiony Hajime. Jego palce zsunã™,y siã™ z wã™,osã™w Oikawy na jego kark. Poczucã™, " "e mã™¼czynna spiã™, siã™ lekko. No tak, szyja to byã™, jego czucã™,y punkt.

>- Z-zamknij siã™ " odparã™, Tooru. Potem uniã™sã™, gã™,owã™. Jego orzechowe oczy byã™,y lekko zamglone, ale Iwaizumi dalej ni mã™³gã™, siã™ nadziwiã™ ich piã™knu. Chwyciã™, Oikawã™ pod brodã™, a potem go pocaã™,owaã™.<br>Parasol, ktã™ry trzymaã™, odleciaã™, razem z silnym powiewem wiatru. Natychmiast zacząã™, padaã™ na nich deszcz, ale nie zwracali na to uwagi, zajęã™ci oddawaniem pocaã™,unkã™w. Balkon Tooru byã™, ogrodzony z kaã™dej strony, wiã™ci i tak nikt nie mã™³gã™, ich zobaczyã™.

>Caã™,owali siã™ namiã™tnie, czujã™c mokroã™ " deszczu na ustach i caã™,ej twarzy. Iwaizumi przyparã™, Oikawã™ do drzwi balkonu i wsunã™, kolano miã™dzy jego nogi. Brã™zowowã™,osy jã™knã™, i rozsunã™, nogi szerzej. Widok ten byã™, tak erotyczny, "e Hajime niemal straciã™, panowanie nad sobã™... Zaczã™, caã™,owaã™ Tooru po szyi, robiã™c na bladej skã™rze malinki. Oikawa wsunã™, palce w jego mokre wã™,osy, pojã™kujã™c cicho i dyszã™c. Hajime siã™gnã™, rã™kã™ miã™dzy jego nogi i zacząã™, masowaã™ imponujã™cã™ juã™¼ erekcją™, nie przerywajã™c caã™,owania szyi Tooru. Czucã™, jak jego koszulka przylepia mu siã™ do plecã™w.<br>W tym momencie drzwi odblokowaã™,y siã™ nagle i wpadli do pokoju. Byli jednak zbyt zajęã™ci sobã™ by siã™ tym przejmowaã™. Na wpã™, bã™dã™c na balkonie, a na wpã™, na zewnã™tr, Hajime zdjã™, koszulkã™ i odrzuciã™, jã™ na bok. Oikawa wydaã™, pomruk aprobaty i przeciã™gnã™, palcami po jego opalonym, umiã™nionym brzuchu. Iwaizumi poã™,oã™yã™, siã™ na nim i zacząã™, namiã™tnie caã™,owaã™, ocierajã™c siã™ swoją™ erekcją™, o erekcją™ Tooru. Brã™zowowã™,osy "ciã™gnã™, pospiesznie koszulkã™, a potem przyciã™gnã™, Hajime do siebie. Ich ciaã™,a byã™,y gorã™ce i mokre od deszczu. Bã™,dzili gorã™czkowo rã™koma, poznajã™c siã™ na nowo, odkrywajã™c nowe zakrzywienia, ktã™re ukształã™,towaã™, czas.

>- Iwa-chan " wymruczaã™, Tooru gã™,ã™bokim od poã™¼ã™dania gã™,osem. - Kochaj siã™ ze mnã™, proszã™.<br>Czarnowã™,osemu nie trzeba byã™,o dwa razy powtarzaã™. Czucã™, "e jeszcze trochę™, a dojdzie w spodnie. Rozpiã™, je i zsunã™, bokserki. Oikawa patrzyã™, na niego spod pã™,przymkniã™tych powiek, a jego oddech robiã™, siã™ coraz bardziej chrapliwy. Oikawa uã™miechnã™, siã™ uwodzicielsko i powoli zdjã™, bokserki z kostek, a potem odrzuciã™. Sam fakt, "e ktoã™ obserwowaã™, go kompletnie nagiego, sprawiã™, "e staã™, siã™ jeszcze twardszy.

>Potem nagle Tooru zrobił coã™, czego siã™ nie spodziewaã™,.

Uklã™knã™, w samych bokserkach i wziã™, jego penisa do ust. Zaskoczony Iwaizumi oparã™, siã™ o "cianã™ i zerknã™, w dã™,.<br>- Oi, Oikawa...

>- Hmmm? - Tooru oparã™, jego przyrodzenie o usta i zacząã™, powoli sunã™, " jã™zykiem. - Coã™ nie tak?<br>- Nie, tyle "e... - Hajime syknã™, "e, gdy Oikawa pocaã™,owaã™, czubek jego penisa, a potem zacząã™, wodziã™ po nim jã™zykiem. - My nigdy...

>- Wiem " zamruczaã™, brã™zowowã™,osy, owiewajã™c jego przyrodzenie ciepã™,ym oddechem. Hajime czucã™, "e dã™,ugo tak nie wytrzyma. - Oi, jeszcze nie, bo ciã™ ugryzã™.<br>Iwaizumi jã™knã™, gã™,oã™no, gdy Oikawa wziã™, jego penisa do ust i zacząã™, poruszaã™ gã™,owã™... Zerkaã™, przy tym do gã™ry, co wyglã™,daã™,o bardzo erotycznie. Jego jã™zyk sunã™, zrã™cznie w gã™rã™ i dã™, " przyprawiajã™c Iwaizumiego o dreszcze. Gdy czucã™, "e zaraz dojdzie, Tooru nagle przestaã™,.

Zsun...Å, bokserki i poloÅ¼yÅ, siÅ™ na tatami. Potem zerkn...Å, na Hajime ponad ramieniem.

>- CaÅ,y tw...j " zamruczaÅ, .<br>Iwaizumi oparÅ, siÅ™ o jego poÅ>ladki i pocaÅ,owaÅ, w kark. Oikawa zamruczaÅ, rozkosznie i wypia...Å, poÅ>ladki. CzarnowÅ,osy chwyciÅ, go za uda i wsun...Å, siÅ™ w niego gwaÅ,townym ruchem. Tooru zaj...czaÅ, , ale poruszyÅ, biodrami. Hajime zaczaÅ, powoli poruszaÅ† biodrami. Wsun...Å, palce do ust Oikawy, a ten przesun...Å, po nich j...zykiem, nie przestaj...c j...czeÅ†. OdgÅ,osy ciaÅ,a, uderzaj...cego o ciaÅ,o wypeÅ,niÅ,y pok...j. Iwaizumi przyspieszyÅ, i zacisn...Å, powieki. CzuÅ, jak pot spÅ,ywa mu po plecach. Oikawa oparÅ, siÅ™ o tatami Å,okciami i oddychaÅ, ciÅ™Å¼ko.

>- Mocniej, Iwa-chan, mocniej " j...czaÅ, .<br>Iwaizumi chwyciÅ, go w pasie, uni...sÅ, , a potem zmusiÅ, , by ten siÅ™ odwr...ciÅ, . Potem pocaÅ,owaÅ, go gÅ,Å™boko, nie przestaj...c poruszaÅ† biodrami. Wzi...Å, penisa Oikawy do r...ki i zacza...Å, ni... poruszaÅ†, dalej caÅ,uj...c go nami...tnie.

>- Tooru " wydyszaÅ, w jego usta. - Zaraz dojd...<br>Oikawa obj...Å, go za szyj... i sam zacza...Å, unosiÅ† biodra w szybszym tempie. Jego czÅ,onek pulsowaÅ, w dÅ,oni Iwaizumiego i czuÅ, , Å¼e sam tez osi...gnie orgazm.

>Hajime wydaÅ, zduszony j...k i docisn...Å, go do podÅ,ogi, przyspieszaj...c. A potem doszedÅ, w nim, wgryzaj...c siÅ™ w rami...™, by nie krzykn...Å†. Tooru teÅ¼ zadr...aÅ, pod nim i uni...sÅ, na moment biodra, czuj...c jak coÅ> ciepÅ,ego zalewa jego brzuch.<br>Opadli na tatami, dysz...cy i zm...czeni. Ale potem Tooru przysun...Å, siÅ™ do Iwaizumiego. WtuliÅ, siÅ™ w jego spocone ciaÅ,o, wci...Å¼ dr...c.

>- Nigdy wi...cej " wyszeptaÅ, , caÅ,uj...c go lekko po szyi. - Nigdy wi...cej mnie nie zostawiaj.<br>Hajime obj...Å, go ramieniem. ChciaÅ, coÅ> powiedzieÅ†, obiecaÅ†, ale usÅ,yszaÅ, jak oddech Oikawy staje siÅ™ cichy i regularny. Wi...c tylko uÅ>miechn...Å, siÅ™ pod nosem i wtuliÅ, nos w jego wÅ,osy.

>Na zewn...trz zn...w wyjrzaÅ, o sÅ,oÅ,,ce. ZapowiadaÅ, siÅ™ upalny tydzieÅ,, .<p>

End  
file.